

Dookoła Wojtek. Jeszcze o bezpośrednim stosowaniu Konstytucji RP*

Pojęcie stosowania prawa jest w polskiej doktrynie konstytucyjnej używane w różnych znaczeniach. Najczęściej chyba powoływane jest rozumienie tego terminu prezentowane w pracach J. Wróblewskiego. Zgodnie z nim stosowanie prawa jest aktywnością „polegającą na: a) wiążącym ustalaniu praw lub obowiązków osób lub stanu prawnego w decyzji stosowania prawa lub b) wykorzystywaniu kompetencji do działań polegających na wydaniu określonego rodzaju decyzji lub c) wykonywaniu uprawnień i spełnianiu obowiązków nałożonych przez reguły prawne”¹ (do kręgu podmiotów stosujących prawo zaliczyć by trzeba w tym ostatnim przypadku nie tylko organy państwa, ale i organy osób prawnych oraz osoby prywatne). W wypowiedziach doktrynalnych – w każdym razie tych, które nakierowane są na akcentowanie roli ustawy zasadniczej jako aktu prawnego – powyższe pojmowanie stosowania prawa zawężane jest do stosowania samoistnego (bezpośredniego), tj. do procesu ustalania konsekwencji prawnych z faktów uznanych za udowodnione².

Bezpośrednie stosowanie konstytucji – mimo nieprecyzyjności tego sformułowania – jest instytucją o dużym znaczeniu. Szczególnie doniosłą rolę – jak się wydaje – pełni w systemach prawnych wychodzących z reżimu totalitarnego. Można zauważyć, że ustawy zasadnicze państw Europy Środkowej i Wschodniej zawierają bardziej lub mniej rozbudowane regulacje dotyczące stosowania ustawy zasadniczej przede wszystkim przez sądy³. Jest to też chyba nieodzowna konsekwencja procesu określanego jako konstytucjonalizacja prawa⁴.

Zanim ustrojodawca wyraźnie przesądził o takiej możliwości w tekście aktualnie obowiązującej Konstytucji RP, możliwość sądowego stosowania ustawy zasadniczej była

* Tekst ukazał się pierwotnie [w:] L. Garlicki, A. Szymt (red.), *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 230–245.

¹ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 8.

² Tak np. K. Działocha, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji PRL przez sądy*, „Studia Prawnicze” 1988, nr 4, s. 3 i n.; *idem*, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji de lege ferenda*, [w:] M. Mazurkiewicz (red.), *Studia z zakresu polityki finansowej i prawa finansowego. Tom poświęcony prof. Krystynie Jandy-Jendrośkowej*, Acta UW Prawo 1992, nr 189, s. 7, gdzie zauważa, że „stosowanie konstytucji we właściwym, wąskim tego słowa znaczeniu, polega na wydawaniu aktów indywidualnych i konkretnych bezpośrednio i wyłącznie na podstawie normy konstytucji, tzn. bez potrzeby jej rozwinięcia i konkretyzacji w drodze ustawy zwykłej”.

³ Zob. W. Sokolewicz, *The New Role of the Constitution in the Post-socialist States of Central and Southeast Europe*, [w:] K. Działocha, R. Mojak, K. Wójtowicz (red.), *Ten Years of the Democratic Constitutionalism in Central and Eastern Europe*, Lublin 2001, s. 36 i n.

⁴ Por. J. Limbach, „Promieniowanie” konstytucji na prawo prywatne, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1999, nr 3, s. 405 i n.

przedmiotem badań już na gruncie Konstytucji lipcowej. Idea, w której konstytucja nie jest tylko zbiorem politycznych deklaracji, lecz również obowiązującym prawem, nie była może powszechna, ale z pewnością obecna. W toczonych wówczas dysputach posługiwano się różnorodnymi określeniami, np. „stosowanie bezpośrednie”, „stosowanie samoistne”, „współstosowanie konstytucji” czy „bezpośrednie obowiązywanie konstytucji”⁵. W poglądach na charakter konstytucji, wypowiedzianych w polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego, podkreślano zdecydowanie jej funkcję prawną, normatywny charakter jej postanowień, a w konsekwencji potrzebę stosowania konstytucji „w obrocie prawnym”, w tym także w stosunkach organ państwa-jednostka. Klasyczny poniekąd pogląd o normatywności ustawy zasadniczej prezentował S. Rozmaryn w swej monografii o konstytucji, wskazując jednak na szczególny charakter pewnych przepisów konstytucyjnych, co może przemawiać – z uwagi na sposób ich sformułowania lub szczególną materię przez nie ujmowaną – za odrzuceniem znaczenia normatywnego określonych jej fragmentów bądź za przyznaniem im takiego znaczenia tylko w ograniczonym stopniu⁶. Jeszcze bardziej zdecydowane stanowisko w tej materii zajmował J. Trzciniński, wyciągający najdalej chyba idące w tamtym okresie konsekwencje z założenia o normatywnym znaczeniu sformułowań konstytucyjnych⁷.

Zagadnienie obowiązywania i stosowania norm konstytucyjnych znajdowało się również stale w centrum uwagi Dostojnego Jubilata. Wystarczy wspomnieć Jego prace odnoszące się bezpośrednio do tej tematyki⁸ czy liczne opracowania poruszające kwestię źródeł prawa⁹.

⁵ S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza PRL*, Warszawa, I wyd. 1961, II wyd. 1967. Trzeba jednak zauważyć, że wiele poglądów tego autora budziło wątpliwości wśród specjalistów prawa konstytucyjnego. Nie zadowalały m.in. stwierdzenia odnoszące się do samoistnego i bezpośredniego stosowania przepisów ustawy zasadniczej, bez uwzględnienia potrzeby stworzenia większej liczby gwarancji norm konstytucyjnych.

⁶ Podobne stanowisko zajmowali np. A. Burda, *Niektóre zagadnienia treści i stosowania Konstytucji PRL*, „Studia Prawnicze” 1966, nr 13, s. 32 i n.; W. Zakrzewski, *Konstytucja państwa a konstytucja społeczeństwa*, „Państwo i Prawo” 1969, z. 11.

⁷ J. Trzciniński, *Funkcja prawna konstytucji socjalistycznej*, Wrocław 1978 (wyd. 2 – 1988); *idem*, *Konstytucja jako akt prawotwórczy*, [w:] K. Działocha (red.) *Konstytucyjny model tworzenia prawa w PRL*, Acta UW, 1981, Prawo XCIV, s. 64 i n. Zbliżone stanowisko, tj. uznanie, że o ile w konstytucji znajdzie się wystarczająco konkretną normę, może ona służyć do samodzielnego wyznaczenia postępowania także w sferze „szczególnej właściwości ustawodawczej” (czyli uważanej za dziedzinę objętą wyłącznością ustawy, gdzie miała pełnić ona rolę „aktu transformacyjnego” między zasadami określonymi w konstytucji a praktyką społeczną), przyjmował P. Sarnecki, *Stosowanie Konstytucji PRL w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Studia Prawnicze” 1988, nr 3, s. 58–59.

⁸ Np. *Application of the Constitution of the Polish People's Republic during the 30 Years of its Validity*, [w:] K. Działocha, A. Patrzalek (red.), *Konstytucja PRL po 30 latach obowiązywania w świetle doświadczeń konstytucjonalizmu europejskiego*, Wrocław 1983, s. 19 i n.; *Stosowanie Konstytucji PRL*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Prawo XXIV, 1985, s. 17 i n.; *Bezpośrednie stosowanie konstytucji PRL...*, s. 3 i n.; *Bezpośrednie stosowanie konstytucji de lege ferenda...*, s. 7 i n.; *Bezpośrednie stosowanie podstawowych praw jednostki (w związku z projektem Karty Praw i Wolności)*, [w:] J. Bleszyński, J. Rajski, M. Safjan, E. Skowrońska (red.), *Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybrowskiego*, „Studia Iuridica” 1994, nr 21, s. 35 i n.; *Zasada bezpośredniego stosowania konstytucji w dziedzinie wolności i praw obywateli*, [w:] B. Oliwa-Radzikowska (red.), *Obywatel – jego wolności i prawa. Zbiór studiów przygotowanych z okazji 10. lecia urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich*, Łódź 1998, s. 26 i n.

⁹ Uzasadniając zaś wybór tematyki opracowania do książki Jemu poświęconej, nie można też pominąć działalności K. Działochy jako sędziego Trybunału Konstytucyjnego i związanych z tym Jego zainteresowań

Wspomnianych autorów interesowała przede wszystkim „możliwość samoistnego stosowania konstytucji przez organy państwa, a zwłaszcza przez sądy w stosunkach, gdzie obywatel jest co najmniej jednym z podmiotów (...) sytuacje, w których sąd stosowałby samoistnie, bez powoływania się na ustawę, normę konstytucyjną (najczęściej dotyczącą praw i wolności) dla rozstrzygnięcia określonej sprawy”¹⁰. Odpowiednio do wyróżnianych w literaturze form bezpośredniego stosowania konstytucji¹¹ wykazywano, że sądy wielokrotnie posługiwały się konstytucją jako podstawą orzekania lub jako przesłanką interpretacyjną w procesie wykładni ustaw zwykłych¹².

Pod rządami Konstytucji z 1952 r., z wynikającej z niej zasady niezawisłości sędziów i ich podległości ustawom, ustalono w doktrynie i w judykaturze dwie reguły odnoszące się do stosowania postanowień konstytucji przez sądy. W myśl pierwszej, z wyrażenia „podległość ustawom” wnioskowano o wykluczeniu przez ustrojodawcę możliwości orzekania przez nie w sposób władczy o niekonstytucyjności ustaw. Według drugiej natomiast, niesporne było uprawnienie sądów do sprawowania kontroli zgodności aktów prawnych niższego rzędu z konstytucją¹³ i ustawami (dekretami z mocą ustawy, umowami międzynarodowymi)¹⁴. Przyjęto więc, że z treści art. 62 („sędziowie są niezawisli i podlegają tylko ustawom”) wynika uprawnienie sądów do samodzielnej – przy rozpatrywaniu konkretnych spraw cywilnych czy karnych – kontroli i oceny konstytucyjności i legalności aktów podustawowych, a w konsekwencji powinność odmowy zastosowania niezgodnego z przepisem wyższej rangi podustawowego przepisu normatywnego¹⁵.

Po wprowadzeniu do polskiego systemu prawnego instytucji Trybunału Konstytucyjnego powyższe stanowisko było kwestionowane tylko sporadycznie¹⁶, większość

problematyką sądownictwa konstytucyjnego, a także czynnego udziału w pracach stałej podkomisji zagadnień systemu źródeł prawa Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

¹⁰ J. Trzeciński, *Funkcja prawna...*, s. 98.

¹¹ Stosowanie samoistne, czyli oparcie rozstrzygnięcia o normę konstytucyjną lub o określoną grupę norm, wśród których norma wyprowadzona z konstytucji stanowi istotną przesłankę rozstrzygnięcia, oraz stosowanie niesamoistne, polegające na posłużeniu się przez sąd konstytucją jako dyrektywą interpretacyjną w procesie wykładni norm pozakonstytucyjnych. Por. K. Działocha, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji PRL...*, s. 31; J. Trzeciński, *Funkcja prawna...*, s. 98.

¹² Zob. K. Działocha, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji PRL...*, s. 18 i n.

¹³ W piśmiennictwie pojawiały się jednak wątpliwości co do tego, czy sąd orzekający może badać zgodność aktu wykonawczego z konstytucją – por. przykładowo K. Kolasiński, *Abstrakcyjna i konkretna kontrola aktów normatywnych w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego rozstrzygających pytania prawne*, [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, s. 124–125.

¹⁴ Por. np. Z. Resich, *Nauka o organach ochrony prawnej*, Warszawa 1973, s. 35; L. Garlicki, *Trybunał Konstytucyjny a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa*, „Państwo i Prawo” 1986, z. 2, s. 40; Z. Czeszejko-Sochacki, *Trybunał Konstytucyjny PRL*, Warszawa 1986, s. 127; Z. Jarosz, S. Zawadzki, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1987, s. 532.

¹⁵ Tak też w uzasadnieniu do uchwały 7 sędziów SN z 12.06.1972 r. (III CZP 47170; OSNC 1973, nr 1, poz. 2): „Jeżeli przepis aktu wykonawczego jest sprzeczny z ustawą lub wykracza poza ustawowe upoważnienie, na podstawie którego został wydany, to sądy powszechne nie mogą go stosować”.

¹⁶ Ustalono w doktrynie i orzecznictwie stanowisko zakwestionował – uznając, że w związku z powołaniem TK wcześniejsze poglądy wymagają weryfikacji – J. Trzeciński, *Glosa I do uchwały SN z 9 IX 1986 r. III AZP 4186*, „Państwo i Prawo” 1987, z. 10, s. 177-180.

przedstawicielei doktryny pozostawała na poprzednich stanowiskach¹⁷. Gdy idzie zatem o kontrolę aktów podstawowych, z obowiązujących przepisów wynikały dwa zasadnicze mechanizmy badania zgodności norm prawnych: w toku stosowania prawa przez właściwe sądowe organy orzekające oraz przez specjalny organ kontroli konstytucyjności prawa, jakim jest Trybunał Konstytucyjny. Trybunał posiadał kompetencję do uchylenia – ze skutkiem generalnym – niekonstytucyjnych aktów podstawowych, sądy natomiast – stosownie do związania ich tylko ustawami – zachowywały prawo odmowy stosowania takich aktów w rozpoznawanych sprawach. Przy czym incydentalny charakter badania w toku postępowania sądowego konstytucyjności i legalności normy prawnej, która w konkretnym przypadku stanowiła podstawę rozstrzygnięcia sprawy, miał na celu nie tylko ukształtowanie prawidłowej wykładni normy prawnej przed jej zastosowaniem w orzeczeniu, ale także kontrolę prawidłowości działania prawodawczego organów uprawnionych do stanowienia norm powszechnie obowiązujących oraz wyeliminowanie z obrotu prawnego norm niezgodnych z ustawą lub konstytucją¹⁸.

Zagadnienie funkcjonowania konstytucji w obrocie prawnym oraz dylematy doktryny i judykatury z tym związane miały zostać ostatecznie rozstrzygnięte w 1997 r. przez ustrojodawcę. W tekście konstytucji podkreślono zarówno prymat ustawy zasadniczej w systemie źródeł prawa (art. 8 ust. 1 „Konstytucja jest najwyższym prawem RP”), jak i jej charakter jako aktu prawnego, aktu zawierającego normy prawne, które mogą służyć za podstawę rozstrzygnięcia w każdej decyzji stosowania prawa (art. 8 ust. 2 – „Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej”). Konsekwencją takiego normatywnego charakteru postanowień konstytucji jest z jednej strony – przy przyjęciu szerszego znaczenia terminu „stosowanie prawa”, ujmowanego jako korzystanie przez określone podmioty z kompetencji przyznanych im przez prawo¹⁹ – jej stosowanie przez organy stanowiące prawo (zarówno legislatury, jak i egzekutywy), z drugiej zaś – przez organy administracji publicznej, a przede wszystkim przez sądy, które z ustawy zasadniczej mają czynić podstawę rozstrzygnięcia w sprawach indywidualnych.

Postanowienia art. 8 ust. 2 Konstytucji są nowością konstytucyjną – w żadnej z poprzednich polskich konstytucji nie było przepisu podobnej treści. Jego wcześniejszy brak nie przeszkadzał jednak ani doktrynie, ani judykaturze formułować tezy o bezpośredniej

¹⁷ Zob. np. L. Garlicki, *Władza sądownicza a nowa konstytucja*, „Przegląd Sądowy” 1991, nr 1–2, s. 14–15; *idem*, *Trybunał Konstytucyjny a rola sądów w obronie konstytucyjności prawa*, „Państwo i Prawo” 1986, z. 2, s. 27 i n.; A. Gwiżdż, *Glosa II do uchwały SN z 9 IX 1986 r.* AZP 4186, „Państwo i Prawo” 1987, z. 10, s. 181–183; A. Kabat, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego*, Białystok 1995, s. 135; A. Zieliński, *Glosa do wyroku SN z 28 IX 1994 r.* I PRN 61194, „Przegląd Sądowy” 1995, nr 7/8, s. 138–141. Tak również SN w uchwale z 9.09.1986 r. (III AZP 4/86; OSNC 1987, nr 10, poz. 147), zauważając, że „przed wejściem w życie przepisów o Trybunale Konstytucyjnym w judykaturze i w doktrynie zgodnie uznawano, że sądy są uprawnione do samodzielnej oceny, czy akt normatywny niższego rzędu niż ustawa (dekret) jest zgodny z ustawą (i z Konstytucją) i w razie stwierdzenia niezgodności – do odmowy jego zastosowania w rozstrzyganej sprawie. Nie ma podstaw do przyjęcia, że obecnie sądy pozbawione zostały tego uprawnienia. Wynika ono bowiem wprost z Konstytucji”.

¹⁸ A. Józefowicz, *Uprawnienia sądów w zakresie badania zgodności prawa*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 1, s. 74.

¹⁹ Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 213 i n.; S. Wronkowska, *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 2001, z. 9, s. 7 i n.

stosowalności przynajmniej niektórych przepisów konstytucyjnych. Zamieszczenie w tekście ustawy zasadniczej przepisu nakazującego jej bezpośrednie stosowanie zdecydowanie jest celowe, ponieważ zarówno jednoznacznie wyklucza tezę, jakoby konstytucja nie miała charakteru normatywnego, jak i tezę, jakoby przepisy konstytucji były adresowane tylko do ustawodawcy.

Wprowadzenie do ustawy zasadniczej instytucji bezpośredniego stosowania jej przepisów nie zlikwidowało jednak wszystkich spornych kwestii. Jedną z nich jest ustalenie zakresu tego stosowania. Z art. 8 ust. 2 wynika, że jest ono wyłączone, jeżeli sama konstytucja tak stanowi. „Stanowienie inaczej” należy w tym kontekście odczytywać jako ustanowienie zakazu. „Bezpośrednie stosowanie” jest bowiem regułą, a wspomniane „stanowienie inaczej” – wyjątkiem. Wyjątkiem, który powinno się interpretować raczej zawężająco. W tekście ustawy zasadniczej trudno jest doszukać się postanowień wprost wyłączających bezpośrednie stosowanie jej regulacji. Jediną chyba wskazówką w tym względzie jest przepis art. 81. Tymczasem w literaturze podnosi się najczęściej, że nie ma wątpliwości, iż „w tych przypadkach, w których Konstytucja wyraźnie upoważnia parlament do wydania ustawy rozwijającej jej postanowienia, nie może być mowy o powołaniu się w rozstrzygnięciu bezpośrednio na przepis konstytucyjny”²⁰. Spod takiego stosowania wyłącza się również postanowienia konstytucji zawierające klauzule generalne²¹.

Nie wydaje się więc właściwy pogląd o małej użyteczności rozróżnienia na bezpośrednie i pośrednie stosowanie przepisów²². Sposób sformułowania treści art. 8 ust. 2 wskazuje raczej, że ustrojodawca dopuszczał i przewidywał takie sytuacje, które są czym innym niż bezpośrednim stosowaniem konstytucji²³. „Stosowanie pośrednie” jest bowiem i pojęciowo szersze, i jakościowo inne, nie jest kwalifikacją faktów prawnych, lecz pełni rolę porządkującą lub kontrolną.

W odniesieniu do stosowania konstytucji w wąskim („właściwym”²⁴) znaczeniu, tj. stosowania sądowego, w literaturze można spotkać poglądy ścieśniające zakres aplikacji omawianej wytycznej konstytucyjnej do sytuacji istnienia luki w prawie oraz do możliwości wystąpienia przez sąd orzekający do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym. Inaczej mówiąc, bezpośrednie stosowanie konstytucji może mieć miejsce jedynie pod warunkiem łącznego spełnienia dwóch przesłanek: „a) norma konstytucyjna jest na tyle konkretna i jednoznaczna, że technicznie możliwe jest oparcie na niej rozstrzygnięcia; b) brak jest w danej dziedzinie przepisów ustawowych, które też wymagają zastosowania”²⁵.

²⁰ Tak J. Kaczor, *Z problematyki klauzul generalnych w Konstytucji RP*, [w:] A. Bator (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Konstytucja*, Wrocław 1999, s. 171. Jest to powołanie przykładowe – pogląd ten podziela przeważająca część doktryny nie tylko prawa konstytucyjnego.

²¹ Por. T. Zieliński, *Klauzule generalne w prawie pracy*, Warszawa 1988, s. 139.

²² Zob. P. Tuleja, *Głos w dyskusji*, [w:] *Konstytucja RP w praktyce. Konferencja naukowa*, opr. Biuro RPO, Warszawa 1999, s. 41.

²³ Szerzej na ten temat, patrz A. Bator, *Prawo w konstytucji czy konstytucja prawa – w związku z art. 8 Konstytucji RP*, [w:] A. Bator (red.), *op. cit.*, s. 50 i n.

²⁴ Tak K. Działocha, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji de lege ferenda...*, s. 7.

²⁵ L. Garlicki, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji. Tezy referatu*, [w:] *Konstytucja RP w praktyce. Konferencja naukowa*, opr. Biuro RPO, Warszawa 1999, s. 16. Trzecią przesłankę wskazywaną przez tego

Warto się zastanowić nad znaczeniem obu tych przesłanek. Moim zdaniem są one bowiem reliktem, pozostałością wcześniejszej interpretacji roli konstytucji w systemie prawnym oraz wynikiem uproszczenia zasady „sędzia jest ustami ustawy”.

Co do przesłanki wymienionej jako a) trzeba zauważyć, że przy konstruowaniu normy indywidualno-konkretnej (a tak rozumiem bezpośrednie stosowanie), niezbędne jest rozwiązanie problemów dwojakiego rodzaju. Przede wszystkim ustalenia, jakie teksty prawne obowiązują, a także ustalenia treści normy obowiązującej. Wymaga to więc egzegezy tekstu obowiązującego. W polskiej literaturze konstytucyjnej pokutuje jednak w dalszym ciągu pogląd, będący chyba jeszcze skutkiem uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 12.02.1955 r., w której stwierdzono, że „normy konstytucyjne konstytuują podstawowe zasady prawne, stanowią zrąb nadbudowy prawnej, nie nadający się z reguły bezpośrednio do praktycznego stosowania w codziennym życiu społeczeństwa bez rozwinięcia w ustawach i innych aktach normatywnych”²⁶. A zatem, że jedną z podstawowych przeszkód w bezpośrednim stosowaniu konstytucji jest ogólnikowość i niejasność jej postanowień. Tymczasem niejasność tekstu prawnego (konstytucji), rozumiana jako jej nieostrość i ogólnikowość, nie może być przesłanką jego pominięcia przy konstruowaniu podstawy orzeczenia w sprawie²⁷. Niejasność ustawy zasadniczej, tak jak w przypadku każdego innego tekstu prawnego, będzie punktem wyjścia do podjęcia działań interpretacyjnych. Rozwiązania przeciwnie nie zostały pozytywnie zweryfikowane przez praktykę prawniczą²⁸. Jeżeli na stosującym prawo ciąży obowiązek rozstrzygnięcia, brak jasności tekstu nie usprawiedliwia jego pominięcia, lecz powoduje konieczność podjęcia jego wykładni²⁹ w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie na podstawie samego tylko bezpośredniego rozumienia tekstu okazuje się niemożliwe.

Co do przesłanki drugiej, wymienionej jako b), związana jest ona z restryktywnie rozumianą zasadą wyłączności ustawy. Restryktywnie, gdyż jest pokłosiem dawnego poglądu, że w dziedzinie objętej wyłącznością ustawy³⁰, akt ustawodawczy pełni rolę „pasa transmisyjnego” między zasadami określonymi w konstytucji a praktyką społeczną. Dopiero ustawa może i ma precyzować konstytucyjne ogólne zasady

autora – „sędzia jest gotowy do takiego posługiwania się przepisami Konstytucji” – można pominąć. Nie powinno się bowiem formułować w ogóle pytania, „czy sędzia jest gotowy” – biorąc pod uwagę regulacje zawarte w art. 8 (zwierzchnia pozycja konstytucji w systemie źródeł prawa, nakaz bezpośredniego stosowania jej postanowień) i art. 178 ust. 1 (podleganie przez sędziego tylko konstytucji oraz ustawom), jest to jego obowiązek właśnie jako sędziego. Jeżeli nie jest gotowy, to nie jest też gotowy do pełnienia funkcji sędziego. Podobnie zob. wyrok TK z 28.11.2001 r. (K.36/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 255), przy czym Trybunał wprost zauważa, że posługiwanie się przepisem konstytucyjnym jako wyłączną podstawą rozstrzygnięcia przez sądy ma „miejsce rzadko, bo „może następować tylko, gdy dana materia nie jest unormowana ustawowo (co jest w naszym systemie prawnym wyjątkiem)”.

²⁶ I CO 4155, „Państwo i Prawo” 1955, z. 7–8, s. 288.

²⁷ Jak słusznie zauważa A. Kozak, *Konstytucja jako podstawa decyzji stosowania prawa*, [w:] A. Bator (red.), *op. cit.*, s. 115 i n., niejasność traktowana jako przeszkoda w zastosowaniu aktu normatywnego, jest tezą niespotykaną w europejskiej myśli prawnej od pierwszej ćwierci XIX w., kiedy to w wielu ustawach ustanawiano tzw. zakazy wykładni.

²⁸ Szerzej zob. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2000, s. 210, 217 i n., s. 225 i n.

²⁹ A. Kozak, *Pojmowanie prawa w teorii wykładni*, Wrocław 1997, s. 30 i n.

³⁰ Szerzej por. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1999, s. 135.

w sposób umożliwiającą kwalifikację konkretnych stanów faktycznych i rozstrzygnięcie konkretnych problemów prawnych. Dodatkowym wzmocnieniem tego poglądu pod rządami Konstytucji z 1952 r. była regulacja art. 62: „sędziowie są niezawisli i podlegają tylko ustawom”, co miało sankcjonować pośredniczącą rolę ustawy³¹. Skutkiem tego jest niemożność bezpośredniego stosowania przepisów ustawy zasadniczej w dziedzinach zastrzeżonych do wyłącznej regulacji ustawowej, a w praktyce ograniczania ich stosowania do luk w prawie.

Inną konsekwencją postanowień odnoszących się do bezpośredniego stosowania konstytucji – raczej nieprzewidzianą w pracach Komisji Konstytucyjnej – jest powstanie kilku obszarów spornych. Najważniejszym chyba, z uwagi na bezpieczeństwo i stabilność prawa, jest problem zakresu bezpośredniego stosowania przepisów konstytucyjnych, a w szczególności konflikt występujący między orzecznictwem dwóch organów konstytucyjnej władzy sądowniczej: Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego³². Zaistniały spór polega na braku zgody co do tego, czy sądy, orzekając w indywidualnych sprawach karnych, cywilnych lub administracyjnych, mogą odmawiać zastosowania przepisu ustawy, gdy dojdą do przekonania, że jest on niezgodny z określonym przepisem konstytucji – taki jest pogląd SN³³, częściowo NSA³⁴ i niektórych przedstawicieli nauki³⁵

³¹ Por. P. Czarny, B. Naleziński, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji: normy samowykonalne w konstytucji*, [w:] J. Trzcziński (red.), *Charakter i struktura norm konstytucji*, Warszawa 1997, s. 129; P. Sarnecki, *op. cit.*, s. 58.

³² Pomijam tutaj, z uwagi na szczupłość artykułu, bardzo interesującą – choć budzącą poważne różnice poglądów (przeгляд stanowisk prezentowanych w literaturze, zob. A. Wyrzumska, *Direct Application of the Polish Constitution and International Treaties to Private Conduct*, [w:] W. Czapliński (red.), *Poland's Way to the European Union. Legal Aspects*, Warszawa 2002) – kwestię „horyzontalnego” obowiązywania postanowień konstytucji, czyli stosowania ich w stosunkach prywatnoprawnych między osobami fizycznymi i osobami prawnymi, w tym również w stosunkach między jednostką a państwem działającym w formach cywilnoprawnych. Brak wyraźnego sformułowania takiej zasady w treści konstytucji nie oznacza jednak, że nie można postanowień ustawy zasadniczej stosować do stosunków między osobami fizycznymi i osobami prawnymi o charakterze niepublicznym. Jak słusznie zauważa K. Complak (*Art. 8*, [w:] J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1998, s. 31): „Trudno dopuścić myśl, że zasada bezpośredniego obowiązywania ustawy zasadniczej w Polsce miałyby być ograniczona jedynie do relacji państwo-obywatel”. Także L. Garlicki podnosi w tym względzie uniwersalny nakaz bezpośredniego stosowania konstytucji jako argument za szerszym uznaniem koncepcji horyzontalnego działania konstytucyjnych praw i wolności jednostki (*idem*, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 1998, s. 101).

³³ Zob. np. orzeczenia SN z 7.04.1998 r. (I PKN 90/98, OSNAP 2000, nr 1, poz. 6), z 26.05.1998 r. (III SW 1/98, OSNAP 1998, nr 17, poz. 528), z 20.06.2000 r. (I KZP 14/00, OSNKW 2000, nr 7-8, poz. 59), z 26.09.2000 r. (III CKN 1089/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 37), z 4.07.2001 r. (III ZP 12/01, OSNAP 2002, nr 2, poz. 34).

³⁴ Zob. np. wyroki NSA z 24.10.2000 r.: V SA 613/00 („Glosa” 2001, nr 4, poz. 31) i V SA 611/00 (LEX nr 51316).

³⁵ Por. np. E. Łętowska, *Co to znaczy „bezpośrednie stosowanie konstytucji”*, Archiwum Rzeczypospolitej Online, 13.08.1996 r.; *Stosowanie konstytucji w orzecznictwie*, „Gazeta Prawna” 2000, nr 1, s. 5; P. Hofmański, *Głos w dyskusji*, [w:] *Konstytucja RP w praktyce...*, s. 44–45; *idem*, [rec.] Barbara Nita, *Trybunał Konstytucyjny a proces kamy*, Kraków 1999, „Zakamycze”, s. 284, „Państwo i Prawo” 2001, z. 2, s. 86 i n.; B. Banaszak: *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2001, s. 105; Kozak, *Konstytucja...*, s. 101 i n.; A. Wróbel, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 października 2000 r. (sygn. akt P.812000)*, „Przeгляд Sejmowy” 2001, nr 6, s. 96 i n.; L. Gardocki, *Osiągnięcia i spory*, „Rzeczpospolita” 2002, nr 88 (15.04.02); L. Leszczyński, *Glosa do wyroku NSA z 24 X 2000 r.*, V SA 613/00, OSP 2001, nr 5, poz. 82; W. Sługiewicz, *Konstytucyjne aspekty funkcjonowania orzecznictwa sądów powszechnych*, „Przeгляд Sądowy” 2000, nr 2,

– czy też, i takie stanowisko konsekwentnie prezentuje TK³⁶ oraz większa chyba część doktryny³⁷, że związanie organu stosującego prawo ustawą jest bezwzględne.

Obie strony pozostające w sporze mają na poparcie swoich stanowisk poważne argumenty. Były już one wielokrotnie roztrząsane w literaturze. Z tego też powodu chciałbym je jedynie w tym miejscu przypomnieć³⁸.

Trybunał Konstytucyjny i stronnicy jego poglądów opierają się na konstytucyjnym monopolu Trybunału na wszelkie formy stwierdzania niezgodności ustaw z konstytucją. Sądom nie dano prawa badania konstytucyjności ustaw. Takie uprawnienie ustawa zasadnicza przyznała wyłącznie TK (art. 188). Jeżeli więc brakuje wyraźnego upoważnienia konstytucyjnego dla takich działań sądów, a w państwie prawnym kompetencji decyzyjnych nie można domniemywać, to w przypadku pojawienia się podczas rozstrzygania sprawy przez sąd wątpliwości co do konstytucyjności ustawy, powinien on zawiesić (odroczyć) postępowanie i wystąpić z odpowiednim pytaniem do TK. Tylko Trybunał jest władny obalić domniemanie zgodności ustawy z konstytucją. Uznając zatem przepis za niekonstytucyjny, Trybunał Konstytucyjny wykreśla go z katalogu

s. 30; D. Czajka, *Czy sędziowie mogą stosować konstytucję?*, „Gazeta Sądowa” 1999, nr 3; *idem*, *Współczesne trendy refleksji prawniczej*, „Gazeta Sądowa” 2000, nr 4; M. Przysucha, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji. Najszybsza droga do państwa prawa*, „Jurysta” 2000, nr 7-8; tenże, *Wykładnia zgodna z wartościami państwa prawnego. Związanie (czy zawsze i na pewno?) sądu powszechnego pozytywnym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego*, „Gazeta Sądowa” 2001, nr 7/8; *idem*, *Sąd Najwyższy rozwiewa wątpliwości. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 4 lipca 2001 r. sygn. III ZP 12/01*, „Gazeta Sądowa” 2002, nr 2.

³⁶ Zob. przykładowo postanowienie z 22.03.2000 r. (P.12/98, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 67), a także wyroki: z 4.10.2000 r. (P.8/00 [pełny skład], OTK ZU 2000, nr 6, poz. 189), z 31.01.2001 r. (P.4/99 [pełny skład], OTK ZU 2001, nr 1, poz. 5), z 28.11.2001 r. (K.36/01 [pełny skład], OTK ZU 2001, nr 8, poz. 255), z 4.12.2001 r. (SK.18/00, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 256), wyrok z 4.10.2000 r. (P. 8/00, OTK ZU 2000, nr 6, poz. 189).

³⁷ Por. np. L. Garlicki, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji. Wprowadzenie do dyskusji*, [w:] *Konstytucja RP w praktyce...*, s. 18 i n. (zob. też głosy w dyskusji – tamże – M. Saffjana, s. 36 i n. oraz P. Tulei, s. 40 i n.); *idem*, *Trybunał Konstytucyjny a wejście w życie nowej Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11–12, s. 106 i n.; A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 5, s. 3 i n.; S. Rudnicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 7.04.1998 r.*, „Monitor Prawniczy” 2001, nr 19; A. Wasilewski, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Problemy interpretacyjne na tle art. 193 Konstytucji RP*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 5, s. 3 i n.; P. Sarnecki, *Glosa do wyroku NSA OZ Kraków z 27 XI 2000 r. II SA/Kr 609198*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 3, s. 84 i n.; J. Trzeciński, *Glosa do uchwały SN z dnia 4 lipca 2001 r. III ZP 12/01*, „Przegląd Sejmowy” 2002, nr 1, s. 116 i n.; *idem*, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 1, s. 13; K. Kolański, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, z. 9, s. 24 i n.; *idem*, *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a orzecznictwo sądowe*, „Państwo i Prawo” 1998, z. 6, s. 8 i n.; J. Trzeciński, *Normy kompetencyjne nie można domniemywać*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 284 (5.12.01); M. Safjan, *Pułapki bezpośredniego stosowania ustawy zasadniczej*, Archiwum Rzeczpospolitej Online, 2.01.1998 r.; *idem*, *Spór o bezpośrednie stosowanie ustawy zasadniczej*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 211 (10.09.01); B. Nita, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 9, s. 36 i n.; *eadem*, *Glosa do uchwały [SN] z dnia 4 lipca 2001 r. (III ZP 12101)*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 5, s. 153 i n.; A. Józefowicz, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1998 r. (sygn. akt I PKN 90198)*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 2, s. 88 i n.; M. Kępiński, R. Szczepaniak, *O bezpośrednim stosowaniu artykułu 77 ust. 1 Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 3, s. 79 i n.

³⁸ Podsumowanie uzasadnień stanowisk obu stron przeprowadza w bardzo obiektywny i przystępny sposób P. Winczorek, *Do sądu nie pójdą. Spór na szczycie władzy sądowniczej*, Archiwum Rzeczpospolitej Online, 24.04.2002 r.

uregulowań obowiązujących (ustala, jaki przepis obowiązuje). Jego orzeczenia są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1).

Sąd Najwyższy z kolei zauważa, że prawo do odmowy zastosowania przepisów ustawy, które sądy uznają za sprzeczne z konstytucją, wynika z trzech wyrażonych w niej zasad: jej zwierzchności w porządku prawa krajowego (art. 8 ust. 1), bezpośredniej stosowalności jej przepisów (art. 8 ust. 2), niezawisłości sędziów i podlegania przez nich tylko konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1). Skoro zatem sąd, związany zarówno ustawą, jak i konstytucją dojdzie do przekonania, że przepis aktu niższej rangi (ustawy) jest sprzeczny z przepisem wyższej rangi (konstytucji), nie może zastosować pierwszego, lecz musi – jeśli nie chce naruszyć ustawy zasadniczej – stosować bezpośrednio drugi.

Przyjęcie kryterium hierarchicznego, czyli niezastosowanie przepisu ustawy w danej, rozpatrywanej właśnie przez sąd indywidualnej sprawie, w żadnym razie nie doprowadzi do uchylecia przepisu ustawowego. Sądy oraz organy administracji publicznej nie mają takiej kompetencji – orzekają jedynie w sprawach indywidualnych, a więc mają prawo do tworzenia tylko norm indywidualno-konkretnych. Zastosowanie reguły kolizyjnej prowadzi jedynie do zawieszenia zastosowania jednej z kolidujących ze sobą norm ogólnych w konkretnym postępowaniu. Norma, której zastosowanie zawieszono, nie traci więc mocy obowiązującej i może zostać zastosowana przy innej okazji, kiedy indziej, w innym sądzie, w innym stanie faktycznym.

Stosowanie ustawy zasadniczej przez sądy jest w świetle aktualnego stanu prawnego uniwersalnym nakazem ustrojodawcy. Do wydania wyroku odpowiadającego wymaganiom legalności nie wystarczy już obecnie, aby był on zgodny z ustawą. Obowiązkiem jest każdorazowe rozważenie kwestii konstytucyjności normy, na podstawie której organ stosujący prawo opiera swoje rozstrzygnięcie³⁹. W odniesieniu do kwestii, czy sąd powszechny może badać konstytucyjność przepisów ustawowych, czy też badanie tej kwestii wykracza poza jego uprawnienia i należy wyłącznie do kompetencji TK, zasadniczo nie powinno być sporów⁴⁰. Pogląd odbierający takie uprawnienie sądom nie uwzględnia odrębności zadań orzeczniczych TK i sądów. Opiera się on na nieporozumieniu dotyczącym treści przedmiotu badania prawa przed wydaniem orzeczenia przez każdy z tych organów. Chodzi tu bowiem o zupełnie inną płaszczyznę badania konstytucyjności prawa w stosunku do tej, która jest domeną Trybunału Konstytucyjnego. Inny jest przedmiot orzeczenia sądu i TK. TK rozstrzyga w orzeczeniu o zgodności aktu normatywnego niższej rangi z aktem hierarchicznie wyższej rangi i usuwa z obrotu prawnego niezgodności między nimi. Przedmiotem orzeczenia sądu jest rozstrzygnięcie

³⁹ Tak np. E. Łętowska, *op. cit.*

⁴⁰ Pod rządami poprzednio obowiązujących przepisów konstytucyjnych zagadnienie to budziło jednak pewne kontrowersje, np. w wyroku z 25.08.1994 r. (I PRN 53/94, OSNAP 1994, nr 11, poz. 179) SN stwierdził, że „ocena niezgodności przepisów ustawy z Konstytucją należy do Trybunału Konstytucyjnego (art. 62 i 33 lit. a ust. 1 Konstytucji RP)”. Podobny pogląd wyrażał A. Zoll, *Związanie sędziego ustawą*, [w:] J. Trzeciński, A. Jankiewicz (red.), *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, s. 248), stwierdzając, że „w państwie prawnym organ państwowy może działać tylko w oparciu o normę prawną, w ramach wyznaczonych mu prawem kompetencji. Sądy nie mają kompetencji badania konstytucyjności ustaw. Kompetencję tę otrzymał tylko Trybunał Konstytucyjny”.

o żądaniu strony na podstawie prawidłowego ustalenia podstawy prawnej w odniesieniu do ustalonego stanu faktycznego sprawy. Inną jeszcze sprawą jest, że skutkiem korzystania z konstytucji, jako podstawy kontroli konstytucyjności prawa *in abstracto*, było pojawienie się odmiennych⁴¹ – trudnych do pogodzenia z klasycznymi (gwarancyjnymi) funkcjami reguł egzegezy⁴² – poglądów co do technik wykładni ustawy zasadniczej. Sąd powszechny zaś dokonuje wykładni *ad casum*, czyli w zupełnie innej niż TK sytuacji interpretacyjnej, nie może więc posługiwać się metodami wypracowanymi w tej dziedzinie przez Trybunał⁴³. Ewentualne stwierdzenie, w toku operatywnego badania konstytucyjności stosowanych przepisów, tylko na tle konkretnej sprawy i wyłącznie na jej potrzeby, że określony przepis nie jest zgodny z konstytucją, nie ma znaczenia dla kwestii jego obowiązywania. W postępowaniu sądowym nie wchodzi więc w grę wkroczenie w kompetencje orzecznicze TK.

Poparciem dla tego stanowiska może być także dominujący w polskiej doktrynie prawa pogląd, że sądy mogą odmówić stosowania aktów niższych rangą niż ustawa, w tym rozporządzeń, w razie stwierdzenia ich sprzeczności z aktem rangi ustawowej. Jeżeli bowiem brać pod uwagę regulacje art. 193 Konstytucji i art. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, trzeba zauważyć, że przepisy te dają sądom możliwość zwracania się do TK z pytaniami „co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami między narodowymi lub ustawą”. Dotyczą one w tym samym stopniu kolizji między konstytucją i rozporządzeniem, jak i między konstytucją a ustawą – relacje między poszczególnymi aktami traktowane są w taki sam sposób. Trudno w tym przypadku przypisywać prawodawcy pogląd, że odmiennie widzi stosunek między ustawą a konstytucją oraz między ustawą a aktem wykonawczym. Trzeba się więc na coś zdecydować – albo uznać, że sądy mają obowiązek zwracania się do Trybunału Konstytucyjnego w przypadku zaistnienia każdej niezgodności między aktami hierarchicznie różnymi⁴⁴, albo przyjąć, że powinność taka nie istnieje ani w przypadku nielegalności aktu wykonawczego, ani niekonstytucyjności ustawy. Uzasadnienie, że ustawa jest szczególnym środkiem prawotwórczym, bo poprzez ustawy organ przedstawicielski wyraża wolę suwerena⁴⁵, jest nie do utrzymania. Także zasada podziału władzy nie może być w tym kontekście argumentem, gdyż funkcjonuje ona bardziej jako mechanizm określający reguły odpowiedzialności politycznej za sprawowanie władzy, a nie jako zasada rozdziału funkcji tworzenia i stosowania prawa⁴⁶.

⁴¹ Opiera się to na założeniu, że język konstytucji, przez swój bliski związek z aksjologią systemu prawa, podlega nieco innym regułom niż język ustawy zwykłej, co dopuszcza stosowanie narzędzi kategoryalnych poszerzających zakres treści wyrażanych w tekście ustawy zasadniczej (pojawienie się „dynamiki standardu konstytucyjnego” lub „zwiększonej pojemności pojęć konstytucyjnych” w praktyce TK), a w konsekwencji zwiększa zakres sędziowskiej władzy dyskrecyjnej.

⁴² A. Kozak, *Pojmowanie...*, s. 6 i 7.

⁴³ A. Kozak, *Rodzaje wykładni prawa w uchwałach Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] S. Kaźmierczyk (red.), *Z zagadnień wykładni prawa*, Wrocław 1997, s. 52 i n.

⁴⁴ Co postulował już dosyć dawno J. Trzeciński, *Glosa...*, s. 177 i n.

⁴⁵ Tak P. Tuleja, *Glos...*, s. 42–43.

⁴⁶ Por. J. Łętowski, *Prawotwórstwo w czasach konfliktów*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 5, s. 28.

Podkreślany w literaturze i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego obowiązek organu stosującego prawo zwrócenia się – w przypadku sprzeczności między normami konstytucji i ustawy – do TK i oczekiwania na wyniki kontroli tam przeprowadzonej, nie jest również tak jednoznaczny. Regulując sprawę takich pytań, w konstytucji (w art. 193) zamieszczono sformułowanie: „każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”. Z tej konstytucyjnej formuły wyprowadza się jednak zupełnie różne wnioski. Z jednej strony (Trybunał Konstytucyjny), traktuje się ją jako przepis kompetencyjny, wyrażający nakaz przedłożenia TK do rozstrzygnięcia jakichkolwiek niejasności co do konstytucyjności ustawy – jeśli więc kwestia sprzeczności z konstytucją przepisów ustawy pojawi się w sądzie, ma on prawo szukać skutecznej pomocy w Trybunale, ale nie ma prawa samodzielnie tej kwestii rozstrzygać. Z drugiej zaś (Sąd Najwyższy), zauważa się, że wspomniany przepis nie wprowadza żadnego obowiązku. Odwołuje się przy tym do literalnej wykładni tekstu art. 193. Wynika z niej tylko tyle, że sądom takich pytań zadawać nie wolno, jeżeli od odpowiedzi TK nie zależy rozstrzygnięcie sprawy, a zatem w zamyśle ustrojodawcy jest to uprawnienie, a nie obowiązek sądów, i to sami sędziowie mogą decydować o tym, kiedy z niego skorzystają. Wynikiem tej konstrukcji myślowej jest uznanie, że sąd zwróci się z pytaniem prawnym do Trybunału wtedy, gdy sam nie będzie znał odpowiedzi („pyta ten, kto nie wie”), gdy w toku rozpatrywanej przezeń sprawy pojawią się wątpliwości co do zgodności aktu mającego być podstawą rozstrzygnięcia z konstytucją. W sytuacji, gdy organ orzekający uzna konkretny przepis za niesprzeczny z ustawą zasadniczą, ma obowiązek go zastosować⁴⁷. Jeśli zaś dojdzie do wniosku, że określone przepisy ustawowe stoją w oczywistej inaczej sprzeczności z postanowieniami konstytucji, odmówi ich zastosowania i rozstrzygnie sprawę bezpośrednio opierając się na regułach konstytucyjnych⁴⁸. Racjonalne wydaje się więc kierowanie do Trybunału Konstytucyjnego pytań tylko w sytuacjach wątpliwych, wymagających znacznej wiedzy fachowej i autorytetu instytucjonalnego⁴⁹.

Powyższe stanowisko zasługuje na poparcie dodatkowo jeszcze z trzech względów.

Po pierwsze, do kręgu podmiotów mogących kierować do TK pytania prawne zaliczono tylko sądy orzekające, pozostawiając poza nim inne organy stosujące prawo (a te również mają obowiązek bezpośredniego stosowania konstytucji)⁵⁰, a już teraz dominującą pozycję zdaje się mieć w literaturze pogląd, że brak w tekście konstytucji

⁴⁷ Innym zagadnieniem jest, jak należy postępować w sytuacjach współzobowiązania niesprzecznych regulacji (konstytucyjnej i ustawowej) – wydaje się, że trzeba posługiwać się ustawą, mając oczywiście na uwadze nakaz jej interpretacji w zgodzie z konstytucją. Jednak konstytucyjny obowiązek bezpośredniego stosowania postanowień ustawy zasadniczej, powoduje, że w podstawie normatywnej orzeczenia trzeba powołać oba te akty – tak P. Sarnecki, *Stosowanie...*, s. 59.

⁴⁸ Por. wyrok NSA z 24.10.2000 r. (V SA 613/00, „Glosa” 2001, nr 4, poz. 31). Tak też Kolasiński, *Zaskarżalność...*, s. 31; R. Hauser, *Zapytajcie Trybunał*, „Rzeczpospolita” 2002, nr 65 (18.03.02).

⁴⁹ A. Kozak, *Konstytucja...*, s. 111.

⁵⁰ Tak np. SN – jeszcze pod rządami poprzednich regulacji, kiedy problem ten był o wiele bardziej widoczny – w wyroku z 14.05.1996 r. (III ARN 93/95, OSNA/1996, nr 23, poz. 352).

jakichkolwiek podstaw do wprowadzania różnic np. między sądami a organami administracji publicznej w tej kwestii⁵¹.

Po drugie, wydaje się, że sam Trybunał Konstytucyjny może niektórymi swoimi wywodami zniechęcać sądy do odwoływania się do jego decyzji. Taki wniosek można wyciągnąć z uzasadnienia wyroku z 14.06.2000 r.⁵², kiedy TK – uznając, że ostateczna ocena znaczenia zaskarżonego przepisu prawnego dla rozstrzygnięcia sprawy należy do Trybunału – faktycznie ogranicza uprawnienie sądu do przedstawiania pytań prawnych, a w konsekwencji, poprzez znaczną ingerencję w wyłączną kompetencję sądu do określenia podstawy prawnej rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie, narusza jego niezawisłość.

Po trzecie, potwierdzenie zasadności przedstawionych wątpliwości nie zawsze pomoże w zakończeniu sprawy. Orzeczenie TK wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, chyba że on sam określa inną datę. Tymczasem sprawa, na tle której zadano pytanie, nie jest zakończona. Spór dotyczy zdarzenia przeszłego, a eliminacja z systemu prawnego aktu niekonstytucyjnego, utrata przezeń mocy prawnej działa na przyszłość. Jeżeli więc niekonstytucyjność zaczyna się od momentu ogłoszenia orzeczenia Trybunału, to wpływ wyroku TK na ocenę przedmiotu sprawy będzie zależał od tradycyjnych reguł wskazujących, jaka data określa stan prawny miarodajny dla orzekania. I właściwie tylko w postępowaniu karnym zasadą jest orzekanie według stanu prawnego obowiązującego w dniu zakończenia podjętej sprawy⁵³. W sytuacji zaś gdy wyrok Trybunału nie wpłynie na ocenę sprawy, sądowi kierującemu pytanie pozostaje tylko satysfakcja⁵⁴.

Inną jeszcze przesłanką, którą można podnieść przy okazji sądowego „obowiązku” pytania TK – choć jest to uwaga na przyszłość – jest pominięcie w tekście art. 193 aktów prawa europejskiego, których postanowienia przełamują przecież wiążące ustalenia prawa krajowego.

Sytuacja, w której dwa najwyżej usytuowane organa władzy sądowniczej, zajmują tak odmienne stanowiska, nie jest dobra. Kłopoty może sprawiać też niejednolitość orzecznictwa. Różne sądy mogą bowiem różnie oceniać stosunek między danymi przepisami ustawy i konstytucji – jedni więc dostrzegą sprzeczność, a inni jej nie zauważą lub uznają, że jej w ogóle nie ma. Można zatem i należy podzielić obawy natury pragmatycznej, ostrzegające przed trudnościami lub ryzykiem pomyłek na wypadek szerokiego odwoływania się sądów orzekających do bezpośredniego stosowania konstytucji

⁵¹ Por. J. Boć, *Art. 8, [w:] Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz...*, s. 32.

⁵² P.3/00, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 138.

⁵³ Zagadnienie to wywołuje ożywione reakcje środowiska prawniczego – zob. chociażby: R. Hauser, *Jak Zablocki na mydle*, Archiwum Rzeczypospolitej Online, 23.12.2002 r.; K. Jaśkowski, *Dialog sądu z Trybunałem*, „Rzeczpospolita” 2002, nr 187 (12.08.02); E. Łętowska, *Dialog czy dwa monologi. Pytania sądów i odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego*, Archiwum Rzeczypospolitej Online, 31.07.2002 r.; *eadem*, *Bez jasnej odpowiedzi. Od kiedy istnieje niekonstytucyjność prawa i co z orzeczenia Trybunału w tej kwestii wynika dla innych sądów*, Archiwum Rzeczypospolitej Online, 8.01.2003 r.

⁵⁴ E. Łętowska (*Dialog...*) zauważa w tym kontekście, że „sąd, zadając pytanie, ma wprawdzie wskazać, że od odpowiedzi TK «zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem», ale sam otrzymuje odpowiedź, której – postępując zgodnie z zasadami wiążącej go sztuki stosowania prawa – po prostu nie może wykorzystać przy rozstrzygnięciu przypadku, w którym pytanie zadano. Sąd ma więc prawo poczuć się sfrustrowany, mimo że sprawę rozstrzygnięto po jego myśli”.

na wypadek jej konfliktu z ustawą, który to konflikt może być pozorny lub źle zinterpretowany, a także przed konsekwencjami „rozejścia się” orzecznictwa Trybunału i sądu⁵⁵. Lecz z niejednolitością orzecznictwa sądowego mamy do czynienia nie od dziś. System sądowy do tej pory jakoś sobie z tym problemem radził. Czym innym są poza tym obawy nie o charakterze systemowym, a czym innym obawy przed konsekwencjami zbyt ochoczego sięgania przez sądy orzekające w konkretnej sprawie do odmowy stosowania ustawy. Istnieje poza tym wiele powodów, by przypuszczać, że odpowiednio uregulowana aktywność sędziów jest koniecznym i pozytywnym elementem współczesnej praktyki prawnej⁵⁶.

Podsumowując te z konieczności skrótowe wywody, chciałbym zauważyć, że podkreślanie wyłączności Trybunału Konstytucyjnego na wszelkie formy stwierdzania niezgodności ustaw z konstytucją faktycznie utrwała dotychczasową praktykę, w której sądy były ograniczone w swych kompetencjach zasadą wyłączności ustawy. Tymczasem wola ustrojodawcy jest jasna: wprowadzając do naszego porządku prawnego instytucje „bezpośredniego stosowania Konstytucji” oraz ustanawiając, że sędziowie podlegają „jedynie Konstytucji i ustawom” (przez co podkreślił ich różną pozycję hierarchiczną), dał wystarczający wyraz dążenia do zmiany dotychczasowej sytuacji w dziedzinie zależności między ustawą i konstytucją. Respektowanie przez sądy tradycyjnego monopolu TK – przy braku obowiązku występowania z pytaniami – powodowałoby sprzeczność z postanowieniami art. 178 ust. 1 Konstytucji. Nie można bowiem realizować zawartej w nim dyrektywy i jednocześnie opierać swe orzeczenia na regulacjach sprzecznych z konstytucją⁵⁷.

Prześledzenie argumentacji Trybunału Konstytucyjnego i przedstawicieli doktryny je popierających musi prowadzić do pytania, czy możliwe jest ograniczenie bezpośredniego stosowania konstytucji przez sąd orzekający „wyłącznie do wykształcenia własnego przekonania w przedmiocie zgodności stosowanego przepisu z Konstytucją”⁵⁸? Moim zdaniem taka interpretacja postanowień konstytucji jest nie do przyjęcia. Po to, by zobligować sąd rozstrzygający konkretną sprawę, żeby dokonał oceny czy przepis, jaki ma zostać w tej sprawie zastosowany jest zgodny z ustawą zasadniczą, nie potrzeba wcale regulacji z art. 8 ust. 2. Dla stworzenia takiego obowiązku w zupełności wystarczające jest postanowienie „Konstytucja jest najwyższym prawem RP”. Rezygnacja z realizacji takiego obowiązku oznaczałaby bowiem podważenie hierarchii systemu źródeł prawa i miejsca ustawy zasadniczej w tym systemie. Ustrojodawca zatem musiał przewidywać inne konsekwencje zapisu o bezpośrednim stosowaniu reguł konstytucyjnych.

⁵⁵ Tak np. NSA w wyroku z 24.10.2000 r. (V SA 613/00, „Głosa” 2001, nr 4, poz. 31).

⁵⁶ J. Łętowski, „Konstytucyjne” orzekanie sądów...?, [w:] *Prawo, administracja, obywatele. Profesorowi Eugeniuszowi Smokunowiczowi – Księga pamiątkowa*, Białystok 1997, s. 234–235. Szeroko nt. aktywności sądów zob. Morawski, *Główne...*, s. 151 i n., *passim*.

⁵⁷ A. Kozak, *Konstytucja...*, s. 114.

⁵⁸ Tak B. Nita, *Bezpośrednie...*, s. 46; zob. też A. Garlicki, *Bezpośrednie...*, s. 27 i n.; A. Zoll, *Związanie...*, s. 248 i n.; P. Tuleja, *Normatywna treść praw jednostki w ustawach konstytucyjnych RP*, Warszawa 1997, s. 147; R. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 106 i n.

Tymi innymi konsekwencjami – jak się wydaje – jest połączenie dwóch modeli kontroli konstytucyjności prawa. Każdy z nich może spełniać specyficzną funkcję w mechanizmie gwarancji konstytucyjnych. Zaletą praktyki sądowej i administracyjnej, opartej bezpośrednio na konstytucji, jest uelastycznienie orzecznictwa tych organów, dostosowanie go do zmienności kontekstów społecznych. Także rozstrzygnięcie pojawiającego się chyba od zawsze w procesie stosowania prawa problemu: „decyzja legalna albo sprawiedliwa”, może być łatwiejsze w proponowanych warunkach.